



# BIULETYN

CZYTELNIA  
REGIONALNA

424

*Solidarność*

NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

27.03.1999 r.



Wszystkim członkom  
i sympatykom  
NSZZ "Solidarność"  
oraz Ich Rodzinom  
ślemy najserdeczniejsze  
życzenia z okazji  
**Świąt Wielkanocnych,**  
Niech Zmartwychwstały  
Chrystus wspiera Was swymi  
łaskami i da Wam moc poko-  
nywania codziennych  
trudności życia.

*Szczęść Boże*

Zdzisław Maszkiewicz  
Zarząd Regionu  
NSZZ "Solidarność"  
Ziemia Radomska



## Dzień Ostatniej Wieczerzy

**W Wielki Czwartek rozpoczyna się Triduum Paschalne - najważniejszy okres świąteczny Kościoła Rzymskokatolickiego. Obchodzimy w nim pamiętkę wydarzeń sprzed prawie dwóch tysięcy lat. Wydarzeń, które zmieniły bieg historii świata.**

Triduum Paschalne - liczone zwyczajem bliskowschodnim od wieczora Wielkiego Czwartku do wielkoniedelnego ranka - zawiera w sobie pamiętkę ostatnich dni życia, śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa - Boga i Zbawiciela.

Co do wagi tych wydarzeń nie ma różnic w świecie chrześcijańskim. Co prawda "rozdzieleni w wieże" kładą niejednakowy nacisk na rozmaite aspekty teologiczne Triduum i obchodzą Święta Wielkanocne w różnym czasie (np. kościoły prawosławne trzynastę dni po rzymskokatolickim), lecz co do jednego są zgodni - to czas nadziei i początku nowego życia dla świata.

Sila opisu tych dni w Ewangeliach polega na tym, że jak w życiu ludzkim, tak i tu na przebieg wydarzeń wpływ miały zawiedzione ambicje, animozje i złudne poczucie panowania nad rzeczywistością.

### Transakcja Judasza

W środę Judasz udał się do kolegium "przedniejszych kapłanów" - takich, którzy pełnili kiedyś urzędy kapłańskie i pozostał im tylko tytuł honorowy bądź też stali na czele dwudziestu czterech klas, na jakie był podzielony stan kapłański Izraela. Ulubiony uczeń Jezusa okazał się zdrajcą i sprzedał im swego mistrza za trzydzieści srebrnych sykli - cenę jaką płacono za posledniejszego niewolnika. Bibliści twierdzą, iż nie była to nagła decyzja. Już pod koniec drugiego roku działalności Jezusa Judasz zaczął wątpić w posłannictwo swego nauczyciela. Prawdopodobnie swe rozterki

wyrażał głośno, o czym świadczy dialog pomiędzy Piotrem a Jezusem po pierwszym cudownym rozmnożeniu chleba będącym zapowiedzią Eucharystii. Na zapewnienia Piotra o zawierzeniu mu Chrystus odpowiada: "Czyż nie wybrałem was dwunastu? A jeden z was jest szatanem." (J. 6,70nn). Z dalszego przebiegu wydarzeń wynikałoby też, że Judasz, zawiedziony w swoich nadziejach na zrobienie błyskotliwej kariery politycznej u boku Mesjasza, zaczął zabezpieczać sobie odwrót. Prześladowania, męka i śmierć Jezusa - to nie była przyszłość o jakiej marzył Iskariota. Chciał być pierwszym u boku mistrza, ale czuł, że jego pozycji zagrozili Piotr i Jakub. Poza tym nie był przecież Galilejczykiem. Z Ewangeli św. Jana możemy dowiedzieć się, że poczynania Judasza nie ograniczały się jedynie do krytyki. Najprawdopodobniej, będąc skarbnikiem grupy apostoelskiej, defraudował po kryjomu powierzone mu fundusze (J 12,6). O pewnych wątpliwościach co do roli Judasza wspomnę jeszcze przy omawianiu pojmania Chrystusa.

### Po żydowsku, a nie tradycyjnie

Wielki Czwartek był jednocześnie pierwszym dniem Przaśników - siedmiodniowego półpościa, kiedy Żydzi mogli spożywać tylko przaśne chleby. Jezus nakazał apostołom przygotowanie wieczerzy paschalnej. Miała się ona odbyć najprawdopodobniej w domu rodzinnym św. Marka. Wskazywałby na to najdokładniejszy jej opis zawarty w Ewangeli autorstwa samego gospodarza, jaki i fakt, że dom ten stał się potem ulubionym miejscem spotkań chrześcijan w Jerozolimie.

Jak wyglądała sama Ostatnia Wieczerza. Tradycyjne malarstwo kościelne przedstawia Jezusa i 12 apostołów siedzących za długim stołem.

Tymczasem nic nie pozwala wątpić w to, że wszystko odbywało się zgodnie z rytuałem żydowskim. Stół złożony z trzech części ustawiono w podkowę, a biesiadnicy spoczywali w pozycji półleżącej

na sofach opierając się na lewym łokciu. Jezus znajdował się wewnątrz "podkowy" po prawicy mając św. Piotra, a po lewicy św. Jana i Judasza.

### Baranek, wino, chleb

W menu Ostatniej Wieczerzy znajdowały się wspomniane wyżej przaśne chlebki (a właściwie rodzaj podpłomyków, które zachowały się do dzisiaj w liturgii bizantyńskiej pod nazwą azymów), a także pieczeń z baranka zabitego tego dnia na ofiarę w świątyni, gorzkie zioła, sałata, owoce i wino.

Zgodnie ze zwyczajem wieczerza zaczynała się o zachodzie słońca. Składała się z czterech części oddzielonych czterema toastami rytualnymi na chwałę Pana Zastępów.

Na początku nalewano pierwszy kielich i dziękowano Bogu za ustanowienie święta. Spożywano przy tym sałatę i gorzkie zioła.

Główną część wieczerzy rozpoczynał drugi kielich. W czasie toastu ojciec rodziny opowiadał o dobrodziejstwach, jakie spotkały ze strony Boga naród Izraela w czasie drogi do Ziemi Obiecanej. Po tej przemowie brał on do ręki chleb, odmawiał modlitwę dziękczynną i łamał go rozdając zebrany biesiadnikom. Uczestników wieczerzy nie mogło być mniej niż dziesięciu. Następnie jedzono baranka z gorzkimi ziołami i wypijano nową porcję wina śpiewając przy tym pierwszą część hymnu Hallel (Psalmy 112-113). Potem następowało rytualne umycie rąk i trzeci kielich zwany kielichem błogosławieństwa, przy którym dziękowano Bogu za strawę. Druga część hymnu Hallel (Ps 114-117) i czwarty kielich kończyły uroczystość, ale nie później niż o północy.

### Zmiany rytuału i ustanowienie Eucharystii

Jaki był najprawdopodobniejszy porządek Ostatniej Wieczerzy trudno odpowiedzieć, gdyż przekazy Ewangelii różnią się od siebie w sposób istotny. Na przykład św. Łukasz zaczyna jej opis od ustanowienia

Eucharystii. Św. Jan to wydarzenie pomija. W rekonstrukcji przebiegu wypadków oprócz trzeba się więc na relacji św. Mateusza, który był ich uczestnikiem, i św. Marka, którego nazywa się często "tłumaczem" (interpres) św. Piotra.

Jezus zgodnie z rytuałem wystąpił w roli głowy rodu i gdy napełniano pierwszy kielich, odmówił modlitwę dziękczynną. Wspominał przy tym o nadchodzącej chwili spełnienia proroctw i pocieszając uczniów mówił o czekającej ich wiecznej szczęśliwości. Potem zmieniając rytuał żydowski umył nie ręce ale nogi apostołom przypominając im w ten sposób o obowiązku miłości bliźniego i pokory. Był to bowiem rodzaj postęgi wykonywanej przez niewolników. Wspominał też, że wśród nich znajduje się zdrajca. Na pytanie apostołów, kim on jest odpowiedział, iż ten komu poda chleb umoczony w winie. Przestraszony Judasz spytał "Czy to ja jestem Mistrzu?" na co Jezus odpowiedział "Tyś powiedział." i dodał "Czyżże prędzej, co masz uczynić." Po tych słowach Judasz pośpiesznie opuścił wieczerznię. Zebrani myśleli, że Chrystus polecił mu, jako zarządzającemu finansami grupy, zakupić chleb lub rozdać jałmużnę ubogim.

Następnie Jezus łamał, rozdawał oraz błogosławił chleb, a potem wzniosłszy kielich z winem również i je błogosławił ustanawiając w ten sposób Eucharystię (Mt 26, Łk 22). Potem przypomniał apostołom przykazanie miłości i zapowiedział też zaparcie się go przez Piotra oraz zesłanie Ducha Św. Zamiast przypowieści o wędrowce do Ziemi Obiecanej wygłosił mowę, w której przedstawił uczniom raz jeszcze cel swej działalności, zachęcał do wytrwałości i pocieszał.

### Pojmanie

Po wieczerzy Jezus wraz z apostołami wyszedł z wieczerznię i poszli za potok Cedron, na Górę Oliwną w posiadłości wiejskiej Getsemani (hebr. gat szemanim - tłocznie oliwy). Tam modlił się w samotności w pewnym oddaleniu od uczniów. Wtedy pojawił się Judasz z członkami służby arcykapłańskiej i



po krótkiej samotaniu z apostołami pojmał Jezusa.

Tu można wysunąć pewne wątpliwości co do słynnego "pocałunku Judasza". Czy był on konieczny do identyfikacji Jezusa? Według Ewangelii Judasz miał ułatwić identyfikację swego mistrza podchodząc do niego i wymieniając z nim rytualny uścisk oraz pocałunek. Moim zdaniem jest to raczej barwny dodatek autorów. Przy wjeździe Jezusa do Jerozolimy w szpalerze rozentuzjasmowanych wyznawców tajna służba arcykapłańska dokładnie go sobie obejrzała. Sanhedryn nie lekceważył nigdy ewentualnych przeciwników.

Pojmanego Jezusa strażnicy prowadzili przed oblicze byłego arcykapłana Annasza. Za nimi, w pewnej odległości, szedł płacząc młodzieniec ubrany tylko w prześcieradło. Gdy strażnicy chcieli go złapać, wyszarpnął się i nagi uciekł w mrok nocy. Był to św. Marek Ewangelista, gospodarz ostatniej wieczerzy. Tak skończyła się pełna wydarzeń noc wielkoczwartkowa.

*Paweł Podlipniak*

## Z PRAC KK

### Komunikat

22 marca 1999 roku odbyło się w Gdańsku posiedzenie prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność".

Prezydium pozytywnie zaopiniowało senacki projekt ustawy o mieniu Funduszu Wczasów Pracowniczych. Omawiano sytuację w Sekcji Krajowej Pracowników Telekomunikacji NSZZ "Solidarność" i zamiary stworzenia pozastatutowej struktury związkowej w Telekomunikacji Polskiej SA. Zapoznano się również z problemami Sekretariatu Nauki i Oświaty oraz sprawami służby zdrowia. Sekretariat Ochrony Zdrowia postanowił wejść w spór zbiorowy z rządem, jeśli w terminie nie zostaną zrealizowane postulaty dotyczące wypłaty 13-nastek z budżetu państwa oraz podwy-

żek dla pracowników tej branży.

Prezydium zaakceptowało projekt rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej w sprawie trybu składania wykazów i wniosków o wypłaty świadczeń z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie dotacji z budżetu państwa na dofinansowanie inwestycji infrastrukturalnych. Prezydium przedłożyło uwagi do rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie świadczeń przedemerytalnych w przemyśle zbrojeniowym i zaapelowało o jego pilne wprowadzenie w życie.

Omówiono również projekt porządku obrad Komisji Krajowej, które odbędą się 13 kwietnia 1999 roku. Będzie wówczas między innymi mowa o wykonaniu budżetu Komisji Krajowej za 1998 rok, sprawach zagranicznych, regulaminie pracy Komisji Krajowej, sytuacji kraju i NFI.

*Rzecznik Prasowy KK  
Kajus Augustyniak*

### Uchwała KK nr 647/99

#### ws. minimalnej wysokości zasiłków statutowych

Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność", działając na podstawie par. 9 Uchwały Finansowej II KZD NSZZ "Solidarność" z późniejszymi zmianami, ustala następujące minimalne wysokości zasiłków statutowych:

1. 100 zł - z tytułu urodzin dziecka,
2. 150 zł - z tytułu zgonu członka Związku,
3. 50 zł - z tytułu zgonu członka rodziny,

Zmiana minimalnej wysokości zasiłków statutowych obowiązuje od dnia 1 kwietnia 1999 r. Jednocześnie traci moc uchwała KK nr 105/91.

*Gdańsk 1999.03.02.  
Komisja Krajowa NSZZ "Solidarność"  
Zastępca Przewodniczącego  
Sekretarz KK  
Józef Niemiec*

## Dzień sądu, dzień śmierci

**Od godzin wieczornych Wielkiego Czwartku aż do późnego popołudnia Wielkiego Piątku trwa pierwsza część Triduum Paschalnego. To najważniejsze święto chrześcijaństwa, zwane Świątami Wielkanocnymi. Jednoczy ludzkość i pcha ją na drogę nadziei Nowego Życia.**

Wielkoczwartkowa noc zakończyła się pojmaniem Jezusa przez funkcjonariuszy straży świątynnej. Rekonstrukcja dalszych wydarzeń napotyka na pewne trudności ze względu na różnice w przekazach ewangelicznych.

Dwie Ewangelie tzw. synoptyczne - czyli św. Marka i Mateusza mówią, że słudzy świątynni doprowadzili Jezusa na przesłuchanie przed przedstawicielami Sanhedrynu - rady kapłanów żydowskich. Odbyły się według nich dwa takie przesłuchania: w nocy i nad ranem. Dwie pozostałe Ewangelie - św. Łukasza i św. Jana - uzupełniają te relacje. Św. Łukasz wspomina tylko o jednym przesłuchaniu.

Św. Jan pisze o przesłuchaniu Chrystusa najpierw przez Annasza a potem przez Kajfasza. Egzegeci biblijni już dawno zwrócili uwagę na to, że św. Jan rzadko powtarza to, co podali jego poprzednicy (jego dzieło powstało najpóźniej ze wszystkich kanonicznych ewangelii) skupiając się na szczegółach przez nich pominiętych. Dlatego wymienia imiona obu kapłanów żydowskich. Czy słusznie?

### Portret Annasza

Annasz był człowiekiem, bez którego nie byłoby tzw. "sprawy Jezusa". To on podpowiedział Sanhedrynowi, jak zapobiec narastającemu kryzysowi i poświęcając życie jednego człowieka uratować cały naród. Na pewno był jednym z wybitniejszych polityków żydowskich tego okresu. Przez dziewięć lat jako arcykapłan stał na czele narodu Izraela, a przynajmniej był głową żydowskiej wspólnoty religijnej. Jego wybór na to stanowisko zatwierdzał słynny z pazerności i roz-

licznych skandali legat rzymski Kwiryniusz. Już wtedy wśród Żydów krążyły plotki o tym, że arcykapłan swój urząd po prostu kupił.

Annasz twardą ręką dźwiżył ster władzy. Z całą bezwzględnością rozprawiał się z samozwańczymi mesjaszami - największym zagrożeniem dla wspólnoty żydowskiej.

Co pewien czas na terenie Judei pojawiali się bowiem osobnicy podający się za Mesjasza Króla. Szybko zyskiwali zwolenników wśród antyrzymsko nastawionych członków oficjalnego stronnictwa zelotów i sykariuszy - "nożowników", ówczesnych terrorystów. Wędrowkę swoją mesjasze ci kończyli zgodnie z wymogami tradycji żydowskiej w Jerozolimie, po czym najczęściej wybuchały zamieszki kończące się rzezią sfanatyzowanego tłumu. W rozruchach takich ginęli niestety od rzymskich "gladio" (mieczy) i na krzyżach także spokojni i nastawieni lojalistycznie wobec Rzymian Żydzi. To oni dawali datki na Świątynię i ich broń Annasz.





### Nie poznali

Wydarzenia Niedzieli Palmowej - triumfalny wjazd Jezusa do Jerozolimy - kojarzyły się Annaszowi tylko z jednym - z wielkimi kłopotami. Postanowił więc pojmać nowego mesjasza i rozprawić się z nim w wypróbowany sposób. Był tylko jeden szkopuł - Annasz od 16 r n.e. nie pełnił już urzędu arcykapłana, gdyż zdjął go z niego namiestnik Albinus za kolejną egzekucję dokonaną bez wiedzy i zgody władz rzymskich.

Odtąd stary kapłan działał z za kulis doprowadzając do wyboru i zatwierdzenia na urząd arcykapłańskim swego zięcia Kajfasza. Jego siła perswazji była tak wielka, iż zdołał przekonać Sanhedryn do swego rozwiązania "problemu" kolejnego mesjasza. Nie było to łatwe. Liczący 71 członków Sanhedryn był terenem walki politycznej stronnictw saduceuszy, faryzeuszy i zelotów. To rozdyktowane gremium było w stanie zaakceptować istnienie każdej sekty w łonie żydostwa, a tak postrzegano Jezusa i jego apostołów, byle nie stanowiła ona zagrożenia dla bytu religii oraz narodu Izraela.

Sanhedrynacy po sugestjach Annasza "nie poznali" więc w Chrystusie "Syna Bożego" i postanowili "aby jeden człowiek umarł za naród". Ten consensus nie rozwiązywał jeszcze problemu. Jezus swoje poglądy głosił jawnie i nie było w nich rażących odstępstw od ortodoksji żydowskiej. Wręcz przeciwnie, jego rygorystyczny moralny i napomnienia o Królestwie Bożym przyciągały do niego zelotów. Jedynym sposobem na pozbycie się Jezusa było ukazanie go Rzymianom jako buntownika zagrażającego ich władzy na terenie Judei. Jako pretekst do oskarżenia posłużyła właśnie dosłowna interpretacja przypowieści Jezusa o Królestwie Bożym.

### Prokurator Piłat

Po przesłuchaniu u Annasza zaprowadzono Chrystusa do Kajfasza. Kolejnym indagacjom towarzyszyło, według ewangelistów, bicie i maltretowanie przesłuchiwanego Nazarejczyka. Na teren rezydencji arcy-

kapłańskiej przedostali się również apostołowie za sprawą koneksji łączących bogatą rodzinę św. Jana z Kajfaszem.

Potem nastąpiła rozprawa przed Sanhedrynem, który był nie tylko Najwyższą Radą, ale i trybunałem prawa mojszowego. Podstawieni świadkowie sprawnie pomogli w sformułowaniu wyroku i Sanhedryn skazał Jezusa na śmierć jako człowieka "mieniającego się fałszywie Synem Bożym". Wyrok ten miał jedynie symboliczny charakter, gdyż panem życia i śmierci mieszkańców Judei był prokurator (pretor) Poncjusz Piłat.

Podstawa jurysdykcji prawnej na terenach podbitych przez Rzym było tzw. "imperium". Była to całkowita władza sądenia, wydawania wyroków i ich wykonywania. Jak pisał w III w n.e. prawnik rzymski Ulpian "prezes prowincji ma w tejże imperium wyższe we wszystkich prawach zaraz po cesarzu" (Digesta 1.18.3). "Imperium" miało niezbywalny charakter, tj. namiestnik prowincji nie mógł się nim z nikim dzielić. Tylko ono było podstawą jurysdykcji karnej, co oznacza, że urzędnik w nie wyposażony sam ustalał czy dany czyn jest przestępstwem i mógł wydać dowolny wyrok. Ten tryb karania Rzymianie nazywali "coercitio" czyli "powściągnięcie, karcenie". Nie funkcjonowała więc w prawie rzymskim nowożytna zasada "nullum crimen, nulla poena" - "nie ma przestępstwa ani kary bez wydanej uprzednio ustawy karnej".

### Oskarżenie

Proces Jezusa przed Piłatem przebiegał mniej więcej zgodnie ze schematem zasady "coercitio". Sędzia miał całkowitą swobodę w formułowaniu oskarżenia i wymierzaniu kary. Akt oskarżenia musiał zostać wniesiony przez zainteresowaną stronę. Sędzia rozstrzygał zaś sprawę w asyście swojej rady i przyjaciół.

Opisy ewangeliczne nie są sprzeczne z owymi zasadami. Doprowadzony przed oblicze Piłata Jezus był sądzony na formalnych "rokach sądowych". Była to sesja wyjazdowa, gdyż namiestnicy ce-

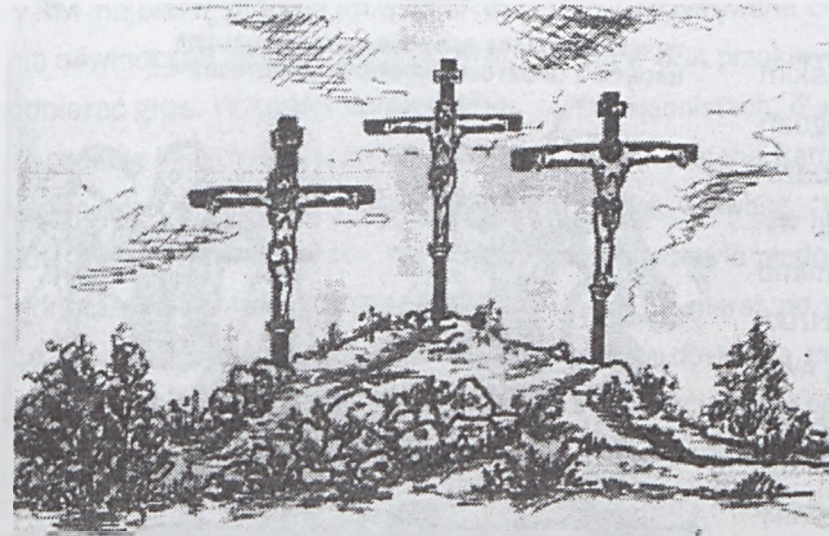
sarscy rezydowali w Cezarei Palestyńskiej, a do Jerozolimy zjeżdżali tylko na czas Paschy, by osobiście doglądać porządku w mieście.

Piłat zasiadł na trybunale sam, bez doradców. Następnie spytał Żydów, członków Sanhedrynu, jakie oskarżenia wysuwają przeciw Chrystusowi. Ci wymie-nili trzy zarzuty: podburzanie narodu, odwodzenie od płacenia podatków cesarzowi i uzurpowanie sobie tytułu królewskiego.

### "Nie widzę winy w tym człowieku"

Piłat rozpoczął dochodzenie od zapytania oskarżonego "Czy jesteś królem żydowskim?". Jezus odpowiedział twierdząco i od tej chwili przestał odpowiadać na jakiegokolwiek pytania ze strony kapłanów-oskarżycieli i namiestnika.

Mimo tego Piłat nie wykorzystał zasady "kto milczy, potwierdza" uznając twierdzenia sanhedrynatów za gołosłowne i przesadzone. Mógł je bowiem, zgodnie ze swymi uprawnieniami, całkowicie zlekceważyć. Spokojne zachowanie Chrystusa, jego obojętność wobec zarzutów i przytoczona w Ewangelii św. Jana rozmowa z prokuratorem Judei, upewniły chyba Piłata, że rzekomy buntownik jest jednym z owych licznych nawiedzonych szaleńców przemierzających tereny prowincji i nie zasługuje na karę śmierci. Namiestnik stwierdził "Nie widzę winy w tym człowieku" i za-



proponował dla uspokojenia nastrojów żydowskich: "ubiczuję go i wypuszczę".

Ostatecznie, pod wpływem sugestii Żydów, że działalność i słowa Jezusa są występkiem przeciw Cezarowi, a zatem zagrażają interesom rzymskim, Piłat wydaje wyrok skazujący Nazarejczyka na karę śmierci.

Warto jednak zauważyć, iż namiestnik nie omieszkał przy tej okazji pokazać Żydom kto w Judei rządzi. Zlekceważył bowiem całą sentencję wyroku Sanhedrynu i wymierzył oskarżonemu rzymską karę - ukrzyżowanie. Z postępowania sądowego przed trybunałem żydowskim nic nie zostało utrzymane w mocy.

### Wieczór

Na miejsce egzekucji wybrano położone za miastem wzgórze Golgota. Aby nie nadawać tej śmierci specjalnego rozgłosu, razem z Chrystusem ukrzyżowano jeszcze dwóch innych skazańców. Zgodnie ze stosowaną procedurą, rzymscy legioniści sprawdzali czy ich ofiary jeszcze żyją przebijając ich ciała włóczniami i by ich dobić łamali im golenie nóg. Ponieważ Jezus nie żył, żołnierze przebili mu tylko bok.

Zdjęte z krzyża ciało Zbawiciela wykupił i pochował w prowizorycznym skalnym grobie Józef z Arymatei - jeden z członków Sanhedrynu, najwidoczniej będący w opozycji w stosunku do Annasza i Kajfasza.

Ponieważ następnego dnia przypadła szabat, starszyna żydowska w obawie, iż apostołowie wykradną ciało, ubłagała Piłata, by wystawił przy grobie straż.

W piątkowy wieczór Judea i Galilea szykowały się do szabatu. Zadowolonym z siebie sanhedrynatom wydawało się, że to koniec ich kłopotów. Ukrywający się uczniowie Jezusa myśleli zapewne, że to koniec ich nadziei na Królestwo Boże. Świat na cały następny dzień po-grążył się w letargu.

Paweł Podlipniak



## Sesja bezradności

Z sesji budżetowej radomskiej Rady Miejskiej.

**W gorącej atmosferze przebiegała, odbywająca się w zeszły poniedziałek, sesja budżetowa Rady Miasta Radomia. Przy zgodnym sprzeciwie radnych AWS radni SLD uchwalili, pod dyktando postkomunistycznego Zarządu Miasta, budżet gminy na 1999 r. Przy tej okazji Jacek Nita (SLD), przewodniczący RM, pokazał swoją interpretację terminu "swoboda wypowiedzi".**

Tegoroczny budżet Radomia zakłada, że wpływy do kasy miejskiej wyniosą 333 miliony złotych. Wiceprezydent miasta Józef Nita przedstawiając projekt uchwały budżetowej stwierdził, że wprawdzie dochody gminy wzrosną o prawie 25 procent, ale, w związku z przejściem przez miasto w ramach reformy administracyjnej kraju części zadań dawnego województwa, wzrosną też o około 30 procent wydatki. W tym roku wynieść one mają 393,59 mln zł. Powstanie więc deficyt w wysokości 50,59 mln zł.

### Bogdan mówi: bankowy

Zarząd Miasta zaplanował, że różnica ta zostanie pokryta za pomocą zaciągniętego przez gminę kredytu bankowego.

Taki sposób załatwienia dziury w miejskim budżecie zachwalał w swoim wystąpieniu Bogdan Barszczyński (SLD), przewodniczący komisji budżetu i finansów RM. Pochwalił się on przy okazji wynikami swojej pracy stwierdzając, że "budżet mimo trudności jest dobrze przygotowany". Winą za trudności obarczył oczywiście rząd Jerzego Buzka, AWS oraz wprowadzane reformy. W tonie znanym ze zjazdów PZPR wtórował mu następny mówca Bohdan Karaś - szef klubu radnych SLD. - Budżet jest mniejszy od potrzeb - powiedział Karaś. - Pogorszenie

sytuacji gospodarczej, to wynik złej polityki rządu! Klub SLD będzie głosował za uchwaleniem budżetu.

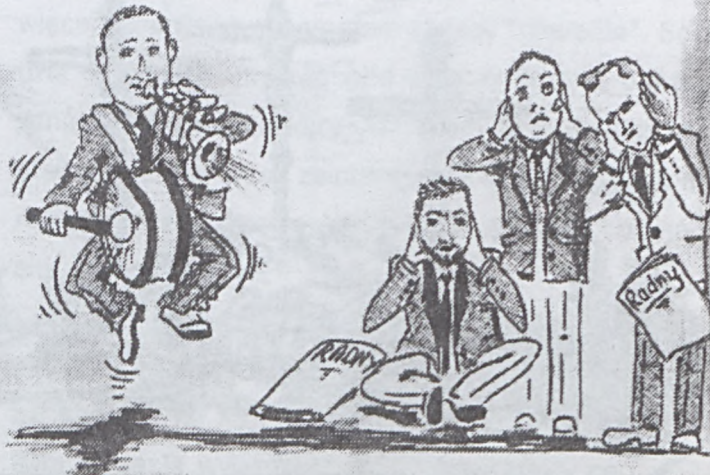
### AWS zawiedziony jest

Projekt budżetu skrytykował w swoim wystąpieniu Stanisław Górski, szef klubu radnych AWS. - Jestem zawiedziony postawą Zarządu Miasta - stwierdził Górski. - Mówicie, że byłoby lepiej, gdyby nie było reform. Trudności z budżetem miejskim i deficytem były i w poprzednich latach. Nie zwalajcie więc wszystkiego na reformy wprowadzane przez rząd Buzka.

Górski skrytykował następnie merytoryczną stronę przygotowywania uchwały budżetowej. Zarzucił m.in. Barszczyńskiemu, że ten tak prowadził prace komisji budżetu i finansów, by uniemożliwić dyskusję nad projektem budżetu. Złożył też wniosek o odwołanie go z funkcji szefa ww. komisji. - To najgorszy projekt budżetu gminy od 1990 r. - podsumował swoje wystąpienie Górski. - Został on tak spreparowany, by Zarząd Miasta, dzięki zaniżeniu szacowanych dochodów gminy, mógł się w przyszłym roku pochwalić osiągniętymi lepszymi wynikami finansowymi!

Górski zaznaczył jednak, że radni AWS rozumieją problemy związane z budżetem, głosowanie "za" uzależnił od przyjęcia poprawek.

PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ UMOŻLIWIA RADNYM Z OPOZYCJI SWOBODNĄ WYPOWIEDZ !...



## Mikrofon a ...wolność słowa

Dalsze kontrowersje wokół budżetu ujawniły się właśnie w trakcie głosowania poprawek. Przewodniczący RM Jacek Nita najpierw chciał narzucić radzie łączne głosowanie wszystkich poprawek wniesionych na forum przez AWS. Gdy się to nie udało odczytywał wszystkie głosowane wnioski w tak błyskawicznym tempie, że uniemożliwiłoby to osobom postronnym zrozumienie o co chodzi. Podobną sztuką popisują się zwykle bowiem nie członkowie rad miejskich, ale specjaliści od licytacji bydła w USA. Do poziomu swego kolegi partyjnego ochoczo dostosowali się pozostali radni SLD i kolejno odrzucali poprawki zaproponowane przez AWS. Budżet przyjęto więc ostatecznie bez żadnych zmian stosunkiem głosów 28 do 20 (radni AWS).

Potem nastąpiła dalsza część występu "estradowego" Jacka Nity. Gdy radni AWS zaczęli kolejno zgłaszać "votum separatum" od uchwały RM najpierw zabronił im wygłaszania oświadczeń, potem zaś próbował odbierać głos. W końcu sprawdzoną za czasów PRL metodą (patrz: Radio Wolna Europa) zaczął zagłuszać mówców z AWS mówiąc przez mikrofon jednocześnie z nimi. A ponieważ doktor ginekolog - Jacek Nita ma głos niezły, to radni AWS mieli duże trudności by od decyzji RM się odciąć. Wiwat Jacek Nita!

(PPP)

Maria Bartula

## O odrobinę pokory

**Trwa wyścig po coraz wyższe uposażenia. Ścigają się w nim bynajmniej nie anonimowi chciwcy, lecz członkowie naszych samorządów lokalnych. Czy Rzeczpospolita jeszcze raz staje się "postawem czerwonego płótna, z którego kto tylko może, stara się wyrwać kawałek"?**

Józef Piłsudski jest jedną z najwybitniejszych postaci naszej nowożytnej historii politycznej i militarnej, twórcą polskiej państwowości po 123 latach niewoli, Komendantem Legionów, pierwszym marszałkiem odrodzonej Polski. O obowiązku wobec Ojczyzny pisał: "Każdy obywatel powinien uczciwie dla Kraju pracować z samego poczucia obowiązku, nie oglądać się na przywileje i nagrody". To dewiza życiowa Wielkiego Człowieka, którego z miłością nazywano "Dziadkiem". Wychowałam się w jego kulcie, byłam świadkiem jego ostatniej drogi z Warszawy do Krakowa. Jestem u schyłku życia i coraz częściej wracam myślą do tamtych lat, tamtych wydarzeń, tamtych ludzi. Bo ostatnie wydarzenia w kraju napawają mnie przede wszystkim przerażeniem. Czy przez prawie 50 lat rządów komunistów tak zaraziliśmy się złem? Czy dążenie za wszelką cenę do profitów i przywilejów stanowi dla nas najwyższą wartość?

### Ojczyzna z pracy własnych rąk

Dlaczego zadaję to pytanie? Kiedyś po prostu było inaczej. Józef Piłsudski przyznane mu przez Sejm uposażenie oraz 300 dolarów otrzymywane co miesiąc z Polskiego Komitetu Obrony Narodowej w USA przekazywał na cele społeczne, głównie dla sierot i wdów po legionistach, dla inwalidów wojennych i na wsparcie Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie. Aleksandra Piłsudska, żona Marszałka, w swoich "Wspomnieniach" pisze: "Uposażenie Naczelnika Państwa było niedostateczne, wystarczało tylko na bardzo skromne życie, a nieraz po jednym obiedzie reprezentacyjnym nie starczało potem do końca miesiąca." Józef Piłsudski utrzymywał się wraz z rodziną z własnej pracy - pisał i wydawał książki, artykuły, wygłaszał odczyty, udzielał wywiadów. Nie żył więc na koszt społeczeństwa, ale pracował! A oprócz tego służył Ojczyźnie. I jakiego kalibru był człowiekiem!



### Sakiewka Radziwiłła

Piszę te słowa, bo mam nadzieję, że wkrótce Sejm przegłosuje ustawę regulującą wysokość wynagrodzeń dla władz samorządowych. Obecnie czynią one wyścigi, który powiat, która gmina, który prezydent, burmistrz czy wójt będzie otrzymywać więcej. I przypominają się słowa zdrajcy Bogusława Radziwiłła z sienkiewiczowskiego "Potopu". Magnat ten porównywał Rzeczypospolitą do postawu czerwonego płótna, z którego kto tylko może, stara się wyrwać kawałek dla siebie.

Gdy w Radomskim upadają kolejne zakłady pracy, gdy pracownicy "Radokóru" czy Zakładów Metalowych zarabiają po 4 miliony starych złotych, a w dodatku otrzymują je w 4 ratach, gdy wisi nad nimi widmo bezrobocia, to marszałek sejmiku wojewódzkiego dostaje 130 milionów starych złotych. A prezydent miasta, starosta, burmistrz czy wójt – po 80,70,60, rzadko 40 milionów starych złotych. Oprócz tego ryczałty, coraz większe diety, które w stosunku miesięcznym wyższe są od niejednej niezłej pensji. Pazerność niesamowita, brak wstydu wobec tych, którzy w 4 ratach biorą tylko 4 miliony.

Na Boga! W chwili, gdy brakuje pieniędzy na utrzymanie szkół, szpitali, na remonty dróg, na bezpieczeństwo publiczne, trwa wyścig po coraz wyższe uposażenia, które w bardzo dużych miastach sięgają do 200 milionów starych złotych. Wynika z tego, że nawet premier czy prezydent RP nie dorównują pod tym względem niektórym rajcom!!!

## Dzień ostatni - dniem pierwszym

**Śmierć Jezusa Chrystusa na krzyżu zakończyła pierwszą część Triduum Paschalnego. Noc wielkopiątkowa i Wielka Sobota to czas oczekiwania na triumfalne nadejście Niedzieli Zmartwychwstania - pierwszego dnia Nowego Życia.**

Ciało Jezusa kazał Józef z Arymatei złożyć na terenie ogrodu znajdującego się nieopodal miejsca kaźni, w wykutym w skale grobowcu. Zgodnie z rzymskim zwyczajem, straconych grzebano na miejscu egzekucji wraz z krzyżami i wszystkimi narzędziami kaźni. Być może Józef nie chciał, by Mesjasza pochowano razem z dwoma pospolitymi przestępcami i dlatego wykupił ciało Jezusa, a następnie kazał je złożyć w swoim własnym grobie. Na razie nie można było wyprawić formalnego pogrzebu, gdyż był to czas Przygotowania i nadchodził szabat.

### Święty Grób

Jak wyglądał taki skalny grobowiec? Składał się on zgodnie ze zwyczajem bliskowschodnim z dwóch komnat. Część pierwsza była przedsionkiem komory grobowej, odpowiednikiem rzymskiego atrium. Ciało zmarłego składano w drugiej części na specjalnie wykutej kamiennej ławie. Zazwyczaj zawijano je w specjalny zawój, całun z delikatnej tkaniny lnianej, wcześniej namaściwszy zwłoki wonnościami i specjalnie przygotowanymi maściami.

Jak podaje Ewangelia, wejście do grobu zasunięto olbrzymim głazem. Przedstawiciele Sanhedrynu uprosili jeszcze Piłata, by postawił przed wejściem do grobowca straż. Obawiali się, że apostołowie wykradną ciało swego mistrza i ogłoszą, że zmartwychwstał.

Co działo się w tą noc piątkową i następującą po niej sobotę możemy się tylko domyślać. Przerażeni apostołowie i towarzyszące im kobiety, m.in. matka Jezusa Maria, Maria z Magdali i Maria matka Jakuba, schronili się najpewniej w domu św. Jana.

Spodziewali się, że sanhedrynacy nie wtargną do domu tak wpływowej i bogatej rodziny. Ta noc i następny dzień były czasem ciężkiej próby dla ich wiary. Byli wszak tylko ludźmi i w obliczu takiej tragedii mogli zwątpić w obietnice dane im przez Nauczyciela. Szabsowe świece nie mogły rozproszyć mroku, jaki ich ogarnął.

Co mogła myśleć i jaką tragedię przeżywała Maria? >

> Wszystko wskazuje na to, że to ona najmocniej wierzyła w zmartwychwstanie. Dlaczego bibliści tak sądzą wyjaśnię później.

### Łagodni i roztropni?

Dlaczego Sanhedryn poprzestał tylko na doprowadzeniu do stracenia Jezusa? Złożyły się na to dwie przyczyny. Pierwszą z nich był nadchodzący szabat. Komu jak komu, ale im nie wypadało prowadzić aktywnej działalności już w okresie tzw. Przygotowania czyli bezpośrednio szabat poprzedzającym.

Po drugie była w tym pewna filozofia. Spory wewnątrz wspólnoty religijnej należało wyciszać. Represje przysporzyłyby nowemu ruchowi męczenników i fanatycznych zwolenników. Jak niebezpieczną rzeczą jest wywołany przez prześladowania terrorizm, sanhedrynacy przekonali się już wcześniej usiłując zwalczać sykariuszy - "nożowników". Fanatycy owi nie zaprzestali bowiem mordowania Rzymian i Żydów związanych z Cesarstwem, dokonali za to kilku spektakularnych zamachów na życie członków Sanhedrynu. Kapłani nie byli tak do końca pewni, czy uczniowie Mistrza, który głosił ideę nadstawiania drugiego policzka, wezmą sobie jego słowa do serca.

### Na nic strażę

Zgodnie z Ewangeliami niedzielny świt, według żydowskich miar czasu pierwszego dnia nowego tygodnia, rozpoczął się od wstrząsu tektonicznego, który odsunął głaz zamykający wejście do grobu Jezusa. Żadne inne źródła, żydowskie czy rzymskie, takiego faktu nie podają. Być może, że tak owo zjawisko odsunięcia się kamienia tłumaczyli sobie post factum apostołowie. Warto jednak wspomnieć o tym, iż śmierci Jezusa towarzyszyła burza i głaz mógł osunąć się sam po rozmokłej ziemi na zboczu wzgórza Golgota.

Świadkami tego trzęsienia ziemi i towarzyszącemu mu pojawieniu się anioła mieli być rzymscy legioniści. Podobno oniemieli na ten widok nie mogąc

wykonać żadnego ruchu. Znajomość regulaminu polowego armii rzymskiej każe jednak w to wątpić. Zgodnie z nim, ostatnia nocna zmiana warty musiała nastąpić przed świtem. Prawdopodobnie rzymski dowódca odwołał po prostu legionistów do obozu. Cóż go obchodzili jacyś tam Żydzi. Dobrze wiedział, że Piłat wydał rozkaz wystawienia posterunku jedynie po to, by zbyć zbyt natarczywych jego zdaniem członków Sanhedrynu.

### Duma i uprzedzenia

Pogarda jaką żywili dla "barbarzyńców" Rzymianie była tak wielka, iż wykluczała porozumienie. Była to swoista odmiana rasizmu. Kłopoty z tym mieli nawet tak zasłużeni w służbie Cesarstwa i zromanizowani Żydzi jak Tyberiusz Konstantyn czy Herod Agryppa - ukochany przyjaciel z dzieciństwa cesarza Klaudiusza. Późniejsze o kilkadziesiąt lat plany ożenku syna cesarza Wespazjana - Tytusa - z księżniczką żydowską Bereniką spowodowały głośny skandal.

Pogarda ta dotyczyła nie tylko Żydów ale i np. Egipcjan. Przekonał się o tym sam wielki Juliusz Cezar chcąc poślubić królową Egiptu Kleopatę. A przecież pochodziła ona z narodu, który w oczach Rzymian stał niepomniernie wyżej niż mieszkańcy Judei czy Galilei. Tak naprawdę Rzymianie cenili sobie jednego Żyda, swojego wypróbowanego sojusznika, dawno nie żyjącego Heroda Wielkiego.

To wszystko uzasadnia brak posterunku przy grobie, gdy dotarły do niego towarzyszące apostołom kobiety.

### "Nie masz w nim Pana"

Jeszcze przed wschodem słońca do grobu wyruszyły bowiem Maria Magdalena, Maria Jakubowa i Salome. Niosły ze sobą wonności i balsamy, by namaścić nimi ciało Jezusa. Zastanawiający jest brak w tym gronie Marii, matki Chrystusa. Egzegeci biblijni > twierdzą na tej podstawie, iż musiała ona wie-



➤ rzyć w zmartwychwstanie swojego syna tak mocno, że zupełnie zaniechała tak ważnej rytualnej czynności pogrzebowej.

Św. Marek pisze o tym, jak przed przyjściem do grobu kobiety zastanawiały się, kto pomoże im odsunąć przywalający wejście głaz. Jego brak musiał je zdumieć niepomiernie. Pierwsza do grobu dotarła, jak zwykle pełna energii Maria z Magdali i nie znalazłszy w nim ciała Jezusa zawiadomiła o tym św. Piotra oraz towarzyszącego mu Jana. Przybywszy na miejsce znaleźli oni pieczołowicie zwinięty całun i chustę, która okrywała głowę zmarłego. Zastanowiło to ich, gdyż ten, kto podstępnie wyniósłby ciało z grobowca, nie zadawałby sobie tyle trudu, by wszystko uporządkować.

#### Objawienie

Maria Magdalena jako pierwsza ujrzała zmartwychwstałego Chrystusa i towarzyszących mu aniołów. Powiadomiła o tym apostołów, ale ci byli tak pogrążeni w smutku, że jej nie uwierzyli. Po wschodzie słońca do grobu przybyły pozostałe kobiety i one też ujrzały Chrystusa. Nakazał im on opowiedzieć o tym apostołom, ale one przerażone uciekły.

Dalej Ewangelia mówi o tym, iż do miasta dotarli z wiadomością żołnierze strzegący grobu.

Członkowie Sanhedrynu, usłyszawszy od nich o pustym grobie, po krótkiej naradzie zdecydowali o tym, by przekupić Rzymian, którzy w zamian za łapówkę mieli rozgłaszać, jakoby to uczniowie Jezusa wykradli jego ciało. Sanhedryn zaś, w razie gdyby Piłat chciał ukarać swoich żołnierzy za niedopełnienie obowiązków wartowniczych, miał się za nimi wstawić u namiestnika. Jak już wspominałem wcześniej, ze względu na stosunki rzymsko-żydowskie takie rozwiązanie wydaje się po prostu śmieszne. Jest to zwykła opowiastka dowodząca tylko jednego - przed grobem Chrystusa w niedzielny poranek nie było żadnego legionisty.

#### “Pokój wam”

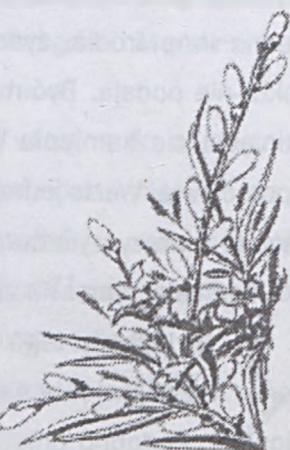
Kolejny raz objawił się Jezus swoim najbliższym w odległości przeszło sześćdziesięciu stadiów (1 stadium - 185 m) czyli ponad 11 kilometrów od Jerozolimy, na drodze do Emaus. Dwaj uczniowie, Kleofas i Szymon (to drugie imię podał dopiero św. Cyryl z Aleksandrii) nie poznali swego mistrza i zapytani o przyczynę tak ponurego nastroju streścili mu wydarzenia ostatnich dni. Chrystus nie odkrył przed nimi swej tożsamości, ale dał się zaprosić na wieczerzę. Gdy znaleźli się przy wspólnym stole, Jezus łamał, błogosławił i dzielił się z nimi chlebem. Po tym właśnie i być może po ranach na dłoniach uczniowie go rozpoznali. Gdy wrócili niezwłocznie do Jerozolimy, opowiedzieli o tym apostołom. Dowiedzieli się, że w tym samym niemal czasie co im, Jezus objawił się Piotrowi.

W wieczerniku wybuchła zapewne zażarta dyskusja. Zarówno Piotr jak i przybyli z Emaus Kleofas z Szymonem przekonywali apostołów, że to, co ujrzeli nie było halucynacją.

**“A gdy to mówią, wieczorem dnia owego, pierwszego po szabacie, gdy drzwi były zamknięte tam, gdzie z bojaźni przed Żydami zgromadzili się uczniowie, przyszedł Jezus, gdy siedzieli u stołu, stanął między nimi i rzekł im: “Pokój wam.”**

W dzisiejszych czasach, gdy rozwój nauki i techniki oraz rosnące zatracenie duchowości na rzecz konsumpcji zmieniły ludzi z Dzieci Bożych w twory ewolucji, gdy z każdego telewizora dociera do nas krwawa i ponura rzeczywistość, a wojna i zbrodnia są tylko kolejnymi punktami programu TV, dobrze byłoby, gdybyśmy pamiętali o tych słowach sprzed prawie dwudziestu wieków, które ruszyły kiedyś z miejsca znieruchomiały świat. Pokój nam wszystkim. Alleluja!

Paweł Podlipniak



## Znak życia, znak zdrowia

**Jajko jest symbolem pogańskim przejętym przez chrześcijaństwo. Miało zapewniać płodność inwentarza domowego i ziemi uprawnej. Było też uniwersalnym lekarstwem. My znamy je jako produkt spożywczy i wielkanocny symbol.**

Badania archeologiczne dowodzą, że już w czasach przedchrześcijańskich nasi pra-pra-pradziadkowie traktowali jajko jako symbol religijny. Było ono symbolem płodności w wielu kulturach europejskich (i nie tylko). Asyryjczycy, Babilończycy, Egipcjanie, a po nich starożytni Grecy, wierzyli, że z jajka zniesionego przez ptaka wykuł się świat.

#### Święcone

Chrześcijanie zaadaptowali dla potrzeb religijnych szereg wierzeń pogańskich. Jajo stało się więc i dla nich symbolem nowego życia, zmartwychwstania, miało dawać zdrowie i siłę.

Bardzo ważny był też obrzęd święcenia jaj. Dorothea Forstner, zakonnica-teolog, uważa, że poświęcenie jaj, w czasach wczesnochrześcijańskich, gdy Wielki Post był bardzo surowo przestrzegany, miało zapobiec ewentualnym szkodom na zdrowiu po tak długim okresie wyrzeczeń (40 dni). “Święcone” miało też wyjednać błogosławieństwo dla duszy i ciała.

Dawni chrześcijanie przypisywali takim jajom szczególną moc leczniczą. Ich spożywanie miało także oznaczać akt dziękczynienia za zmartwychwstanie Jezusa.

Warto dodać, że święcono wtedy głównie jaja zniesione w Wielki Czwartek.

#### Zdobione według legendy

Zdobienie jaj jest uważane powszechnie za prastłowiński obyczaj. Jest to mniemanie całkowicie fałszywe. Pisanki pojawiły się w Polsce wraz z przyjęciem chrześcijaństwa w X wieku. Najstarsze zachowane pisanki archeolodzy wykopali koło Opoli.

Znanych jest co najmniej kilka legend z tych czasów tłumaczących obyczaj zdobienia jaj. Najpopularniejsza z nich, o greckim rodowodzie, mówi, że gdy zrozpaczona Maria Magdalena czuwała przy grobie Jezusa, ukazał się jej anioł i obwieścił zmartwychwstanie. Kiedy pobiegła do domu, gdzie mieszkali także apostołowie, by podzielić się z nimi tą radosną nowiną, ze zdumieniem stwierdziła, iż wszystkie przechowywane tam jajka zabarwiły się na czerwono. Maria Magdalena rozdała je apostołom, a wtedy zamieniły się one w ptaki.

#### Kraszanki czy pisanki?

Wbrew pozorom terminy te nie oznaczają tego samego sposobu zdobienia jaj. Kraszanki są to jaja barwione w najprostszy możliwy sposób - w całości, jednokolorowo, bez wzorów, przy użyciu barwników naturalnych. Pisanki z kolei powstawały przy użyciu bardziej wyrafinowanych metod plastycznych - np. baticowania woskiem, wytrawiania czy skrobania. W niektórych regionach Polski na jaja nalepiano kolorowe wycinanki lub skomplikowane plecionki z sitowia.

Warto też zwrócić uwagę na wzory jakimi zdobiono jajka. Oprócz ornamentów geometrycznych umieszczano na nich słoneczka i drzewka - pradawne symbole odradzania się przyrody do nowego życia. Tak na wielkanocnym stole pogaństwo jeszcze dzisiaj spotyka się z chrześcijaństwem.

#### Cudowny lek

Jajko włożone do trumny Słowianina-chrześcijanina miało kiedyś łagodzić mu pośmiertne cierpienia za grzechy. Na wsi zakopywano poświęcone jaja pod progami domów, by chroniły mieszkańców przed Złym i przynosiły szczęście. Umieszczone pod strzechą lub tylko przerzucone ponad nią zapobiegały uderzeniu w chałupę pioruna i pożarom. W pierwszy dzień świąt wielkanocnych jaja zakopywano na polu, co ponoć zapewniało gospodarzowi obfite plony. Święcone jajka przetaczano też po grzbietach zwierząt hodowlanych, by stały się tłustsze i odporniej-



➤ sze na choroby.

Jajeczny motyw medyczny jest najsilniejszy. W średniowieczu jaja wypełniano ziołami lub przyprawami, np. szafranem, i w tej postaci miały stanowić cudowny lek przeciw zarazom oraz odtrutkę. Przy pomocy jaj leczono także żółtaczkę.

#### Co w koszyku?

Dawniej święcono nie tylko jajka, ale wszystkie potrawy stawiane na wielkanocnym stole. Księża chodzili po domach. Potem kosze z wiktuałami zaczęto nosić do kościołów. Obecnie nosimy do świątyń małe koszyczki z symboliczną ilością wielkanocnego jadła.

Wstawiamy tam też cukrowego baranka. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu baranki były wypiekane z ciasta.

W przedwojennym ziemiańskim dworze figurki takie przybierały czasami monstrualne rozmiary. Baran z ciasta mógł być naturalnej wielkości. Czasami też wyrabiano go w całości z masła. Stół, na którym ustawiano pokarmy do poświęcenia, był swojego rodzaju sceną. Wszystkie potrawy, figurki z ciasta itp.

aranżowano w ten sposób, by przypominały najważniejsze sceny z Pisma Świętego związane z Męką i Zmartwychwstaniem Chrystusa.

#### Śmigus czy dyngus

Jajko pojawiało się też przy okazji Lanego Poniedziałku. Toczone wtedy boje śmigusowe polegające na zderzaniu jajek skorupkami. Przegranego czekała przymusowa kąpiel - zwycięzca polewał go kilkoma wiadrami zimnej wody.

Mało kto już pamięta, że śmigus i dyngus nie oznaczały kiedyś wzajemnego oblewania się wodą. Śmigus polegał kiedyś na uderzaniu (śmiganiu) wybranej osoby gałązką -koniecznie zieloną. Miało to zapewnić uderzonej osobie zdrowie. Śmiguśnicy pobierali też od swych ofiar okup, w postaci jadła i napitków, czyli - dyngus. Kto nie zapłacił, był dokładnie polewany wodą. I ta część wielkanocnego obrządku miała dać uczestnikom zdrowie - woda była symbolem oczyszczenia.

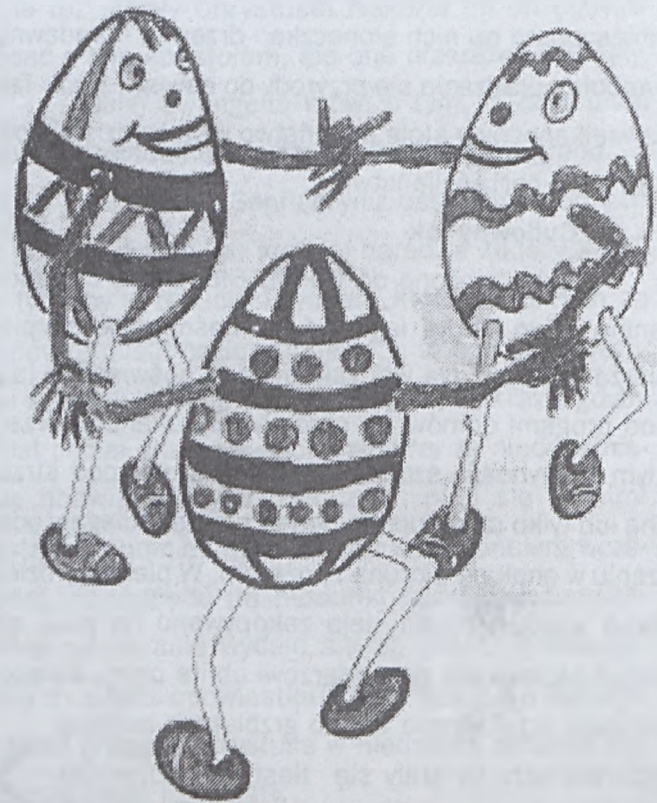
Paweł Podlipniak

### KOMUNIKATY/ OGŁOSZENIA

#### DYŻURY RADNYCH AWS

1. Adam Bocheński - każda druga środa miesiąca, Spółdzielczy Dom Kultury "Michałów", ul. Królowej Jadwigi 1, godz. 17-18, tel. 333-20-76.
2. Stanisław Górski - każdy piątek, ul. Traugutta 52, godz. 18.30 - 20.
3. Jerzy Kaczkowski - drugi czwartek miesiąca, PSP nr 23, ul. Gajowa, godz. 17-18, oraz czwarty czwartek miesiąca PSP nr 40, godz. 17-18.
4. Kazimierz Staszewski - pierwszy i trzeci czwartek miesiąca, PSP nr 14 i PSP nr 35 (przemienne), godz. 16-17.

Dyżur Klubu Radnych AWS, każdy piątek, ul. Traugutta 52, godz. 18.30-20, tel. 362-51-61.



## Nasze Emerytury (12)

### Emerytura Rodziny Nowaków cz.I

Kiedy mój doradca inwestycyjny obliczał wysokość mojej składki, która trafiać będzie do funduszu Zurich Solidarni, myślałem o mojej rodzinie. Skoro ja mam skorzystać z Zurich Solidarni – bezpiecznego i wiarygodnego funduszu współtworzonego przez firmę, której zaufało już 30 milionów ludzi na świecie – to dlaczego nie mieliby przystąpić do niego moi najbliżsi. Przedstawiłem więc mojemu doradcy ich sytuację, a on w sposób przejrzysty i uporządkowany wyliczył mi składki, które oni musieli by odprowadzić do funduszu. Zrobił to w formie tabeli:

rodzina Nowaków	zarobek brutto	składka na ZUS		suma składki na ZUS	zarobki ubruttowione	fundusz emerytalny (19,52%)	składka do Zurich Solidarni (7,3%)	kwota inwestowana w funduszu
		placi pracownik 23%	placi pracodawca 22%					
	A	B	C	D	E	F	G	H
syn 20 lat	700	161	154	315	881	169	62,85	57,20
zona 40 lat	1000	230	220	450	1230	240	89,80	81,70
brat 35 lat	1500	345	330	675	1845	360	134,70	122,58

Ostatnia rubryka należy do Ciebie. Wpisz tam swoje zarobki (przed ubruttowaniem) i wylicz wysokość swojej składki stosując po sobie następujące równania:

Sumę Twoich zarobków brutto przed reformą (A) pomóż przez 23%, tyle bowiem płacisz na ubezpieczenie społeczne:  $A \times 23\% = B$ . Twój pracodawca płaci za ciebie 22% Twoich zarobków brutto, czyli  $A \times 22\% = C$ .

W sumie do ZUS-u wpływa składka w wysokości 45% Twojej płacy brutto, czyli:  $B + C = D$ . Ta suma zostaje podzielona między fundusze emerytalny, rentowy, wypadkowy i chorobowy.

Nas interesuje fundusz emerytalny. W ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych z dnia 13 października 1998 roku w rozdziale 4 art. 22 ust. 1 znaleźliśmy stopy procentowe składek, są one obliczane od zarobków ubruttowionych. Zarobki ubruttowione to zarobki brutto + nasze części składki na ZUS (23%), czyli  $A + B = E$ . Na fundusz emerytalny co miesiąc przekazywane jest 19,52% zarobków ubruttowionych, czyli  $E \times 19,52\% = F$ . Do Otwartego Funduszu Emerytalnego Zurich Solidarni trafi 7,3% zarobków ubruttowionych, czyli:  $E \times 7,3\% = G$ .

Zurich Solidarni w pierwszym roku działalności pobiera od składek opłatę w wysokości 9%, w tej sytuacji na Twoje konto zostanie wpisana kwota pomniejszona o tę opłatę, inaczej mówiąc Zurich Solidarni będzie inwestował 91% składki, która wpłynie do Fun-

duszu:  $G \times 91\% = H$ , to zostanie przeliczone na jednostki rozrachunkowe i będzie pracować na Twoją przyszłą emeryturę.

9-cio procentowa opłata od składki oraz druga opłata, którą pobierają wszystkie fundusze, opłata za zarządzanie aktywami w wysokości 0,6% rocznie, będą spadały wraz z rozwojem funduszy. O ile? To trudno powiedzieć, składa się na to wiele czynników, m.in. ilość członków funduszu, zyski z inwestycji, stan polskiej gospodarki. Z tych opłat utrzymuje się towarzystwo emerytalne.

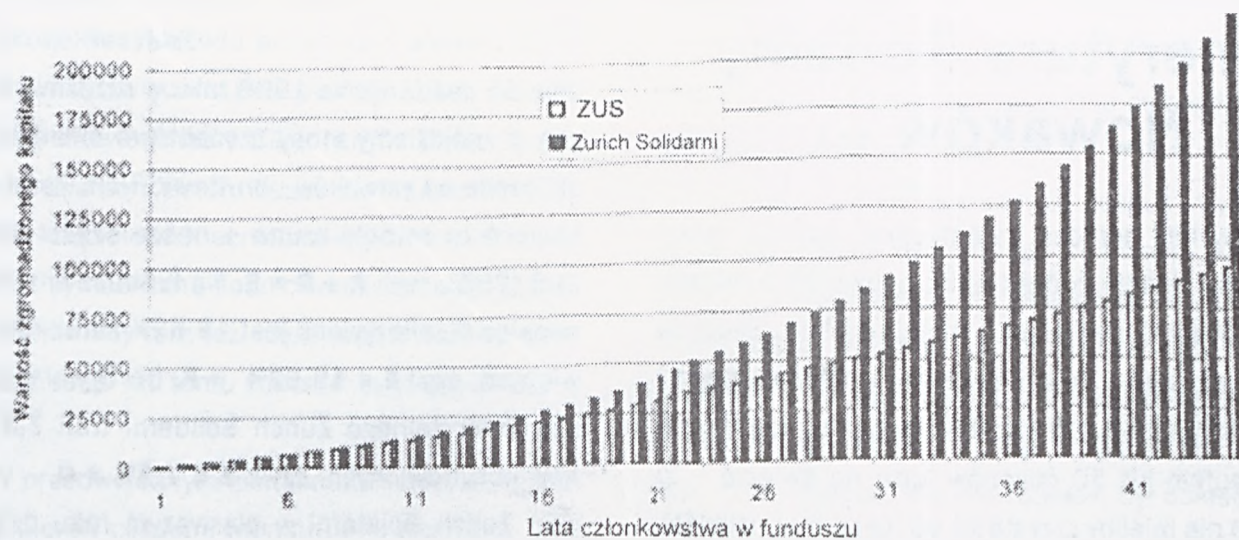




Uwzględniając opłaty i zakładając, że minimalna roczna stopa zwrotu wyniesie 5% udział w funduszu przyniesie Ci korzyści już po kilku latach.

Składka, którą powierzysz funduszowi Zurich Solidarni, może Ci przynieść po 30 latach nawet o 1/3 więcej pieniędzy niż waloryzacja tej samej składki w ZUS.

Aby zapewnić sobie godziwą emeryturę, warto powierzyć część pieniędzy właśnie temu Funduszowi.



## KOMUNIKATY / OGŁOSZENIA

### Szkolenia

1. Zapraszamy wszystkich chętnych do wzięcia udziału w szkoleniach: ogólnozwiązkowym i negocjacyjnym. Zapisy przyjmujemy w sekretariacie ZR.
2. Dział Ochrony Środowiska Pracy i Ekologii KK NSZZ "Solidarność" zaprasza regionalnych i branżowych koordynatorów ds. BHP na spotkanie, które odbędzie się 30.03.1999 r. o godzi-

nie 11.30 w Biurze Polityki Społecznej KK NSZZ "Solidarność" w Warszawie, ul. Nowy Świat 1 (wejście od Placu Trzech Krzyży 16).

Tematem spotkania będzie przedyskutowanie poselskiego projektu nowelizacji ustawy, z dn. 24.06.1983 r. "O społecznej inspekcji pracy", przesłanego w dniu 15.03.1999 r.

*Zastępca Przewodniczącego KK  
Jerzy Langer*

### Pielgrzymka

Przyjmujemy zgłoszenia osób chętnych do udziału w pielgrzymce do Lichenia. Wyjazd - w dniu 24 kwietnia. Odpłatność - 35 zł od osoby. Zgłoszenia przyjmujemy w sekretariacie ZR.

#### BIULETYN INFORMACYJNY NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ZIEMIA RADOMSKA

26 - 600 Radom  
ul. Traugutta 52  
tel. 36 25161, fax 36 238 04

Redakcja: Paweł PODLIPNIAK  
tel. 360 - 03 - 38  
Skład: M.W.

Wykonano przy użyciu sprzętu z dotacji  
Instytutu Wolnych Związków Zawodowych AFL-CIO

.....  
egzemplarz bezpłatny